

GAZETA

PRENUMERATA: w Krakowie 1 Kor. (kwartalnie 3 K., już z dostawą do domu i na prowincji miesięcznie 1 K. 50 h. (kwart. 4 K. 50 h.) W Niemczech kwartalnie 5 K. 50 h.; w innych krajach, należących do związku pocztowego, kwartalnie 7 K. 50 h.

Ogłoszenia: od miejsca za jednoszpaltowy wiersz petitowy 16 hal. za pierwszy raz, za każdy następny po 8 hal. — Drobne ogłoszenia po 4 hal. od słowa, najmniej jednak 10 słów. — Nadesłane po 50 hal. od wiersza.

Pojedynczy numer

4

 halerce.

Wychodzi
codziennie
o godzinie 6-tej
wieczór.

POWSZECHNA

tak w Krakowie jak i na prowincji.

Do nabycia w całym kraju w trafikach i biurach dzienników.

Redakcja i Administracja: ul. Florjańska 1. 32, II p. — Telefon Nr. 565.

„KOSMOSY“ tutki do papierosów
wszędzie do nabycia.

Z fabryki
St. Wołoszyńskiego w Krakowie.

Jak popełniono zbrodnię jasnogórską?



BRÓDZKI.



OSTROWICZOWA.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa znajdująca się już pod kluczem piątka: Brodzki-Ostrowiczowa-Kruk i dwie jego siostry jest zacnem towarzystwem, które dopuściło się świętokradztwa.

Badana na śledztwie Ostrowiczowa wypierała się z początku wszelkich ściślejszych związków z Brodzkim, a nawet przedstawiała się jako ofiara jego wyzysku, miał od niej tylko od czasu do czasu wyłudzać pieniądze, a potem znikał bez śladu.

Tymczasem pokazało się, że stosunek ten był całkiem stały, nawet dziecko swoje zostawiła u niego, kto wie czy nie w charakterze zakładnika, że

skradzione z Jasnej Góry klejnoty odda sumiennie do podziemia...

Obecnie można już zestawić sobie taki przebieg zbrodni:

Główne kierownictwo spoczywało w rękach Brodzkiego, który jednak trzymał się zdala, na miejscu komenderował Kruk, a działały siostry jego, z których jedna stała na ołtarzu i zdierała klejnoty z cudownego obrazu, tudzież nieznanymi jeszcze pomocnikami. Bielski nie ufał zbyt tej kompanji, dlatego dał jej na kontrolorkę kochankę swoją Ostrowiczową, aby nie oszukali go przy podziale łupów.

razy brała pożyczki na poczet swojego spadku, zaś o miłości jej do córki nie wątpi.

Obróńca Steinheilowej podaje kilka rysów charakterystycznych oskarżonej, z których wynika, iż była ona bardzo kochaną i wdzięczną córką, podziwiania godną i dobrą matką i byłaby jak najlepszą żoną, gdyby była znalazła w mężu odpowiedniego opiekuna. On zaś ze swem dzieciennem usposobieniem przesiadywał najczęściej w knajpie wraz z kolegami od pędzla.

Oskarżenie prokuratora.

Generalny adwokat Rielle rozpoznał przemówienie, aby uzasadnić akt oskarżenia. Mówił bardzo obszernie, przyczem wspomniął o młodości oskarżonej i jej pożyciu rodzinnem. Na wzmiankę o córce zaczęła Steinheilowa głośno szlochać, ukrywając twarz w dłonie.

Wstał prokurator; oskarżona odwróciła się od niego.



STEINHEILOWA.

Z sensacyjnego procesu Steinheilowej.

Wreszcie po ośmiu dniach ciężkiej pracy już skończyło się postępowanie dowodowe, tak, że mógł rozpocząć motywowanie aktu oskarżenia prokurator państwa. Przy odczytywaniu spisu ostatnich do rozprawy powołanych świadków przekonano się, iż brakuje z nich kilku, wobec czego trybunał zrezygnował z ich przesłuchania.

Ze świadków, którzy się stawili, zeznał Bourquer, krewny Steinheilowej, że Steinheilowie znajdowali się w dobrych stosunkach materialnych. Po śmierci matki miała Steinheilowa odziedziczyć 57.000 franków. Następny świadek Herr, szwagier Steinheilowej, oświadczył, że Steinheilowa kilka

Tak przesiadywała przez cały ciąg jego mowy. Prokurator przedstawił to wszystko, co na podstawie przeprowadzonej rozprawy pozostało niezbitem a mianowicie, że Steinheilowa zabiła swego męża w tym celu, aby poślubić innego kochanka.

Być może, iż nie wypełniła ona tak strasznego czynu; w każdym jednak razie była pomocną mordercom.

Co się tyczy zamordowania matki, to zbrodnia ta jest tak straszną, iż bez niezbitych dowodów nie

KUPUJCIE TYLKO CHEMICZNĄ PASTĘ
MrA JULIANA ZACHARSKIEGO
a kto raz spróbuje, ten innej nie będzie używał.

Ozdobny

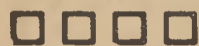
Karton cukrów doborowych
wybieranych 1/2 klg. K 2 40.

Kakao

Proszkowe kuracyjne odtłuszczone
4 1/3 klg. tylko hal. 65.

Letnikom

i do miejsc kąpielowych dla dania możności w zaopatrywanie się w towar z cukierni
mojej, bez opłacenia opakowania i poczty — wysyłam franko opakowanie, franko poczta,
naraz 4 1/2 klg. Cukrów deserowych, **Jan Michalik, Kraków, ulica Florjańska L. 45.**
Czekolady proszkowej, Kakao itp. Fabryka czekolady i Kakao



Specjalne cenniki darmo i opłatnie. — Pensjonatom i podobnym instytucjom znaczny opust.



chciałby Steinheilowej posadzać o ten czyn. Mordercy bowiem zakneblowali pani Jappy usta i związali ją silnie powrozami, przyczem starsza już osoba mogła znaleźć śmierć.

Nie ma dowodu, iż oskarżona zabiła matkę. Dla tego prokurator odstępuje od oskarżenia o zamordowanie matki, ale tem energiczniej twierdzi, iż zabiła męża.

W dalszym ciągu przechodzi prokurator do omówienia całego życia oskarżonej. Przypomina, iż Steinheilowa już jako 15-letnia panna Jappy miała stosunki miłosne z synem pewnego kupca i oficerem. Skoro skandale coraz bardziej wychodziły na jaw, wysłał ją ojciec do Bayonne. Tam wyszła za mąż za Steinheila, który liczył wówczas lat 38, podczas gdy oskarżona miała zaledwie lat 19.

— Opowiadała tu pani Steinheilowa — ciągnął dalej prokurator — iż z litości wyszła za Steinheila. Ale Steinheil wnosił jej jako wiano swoje 3 tysiące franków rocznej renty, kamienicę, wspa-

niałe urządzenie domu — wartości 14 tysięcy franków. Ja korzę czoło przed boleścią panny Steinheil, która nagle wychodząc za mąż „straciła wszystko“.

Pani Steinheil jest kamediantką i kłamczynią pierwszej wody. Słyszeliśmy tu na rozprawie o jej stosunkach miłosnych z tylu kochankami. Brała od nich wszystko: kwiaty, pieniądze, podarunki; niczem nie pogardziła.

Prokurator zajął się scharakteryzowaniem głównego na rozprawie świadka, Marji Wolff. Jestto służąca, którą da się użyć za narzędzie do spraw najpodlejszych. Jest zawsze tam, gdzie ktoś źle robi, aby potem, być może za pieniądze, przyjść złoczyncy z pomocą i wywikłać go fałszywymi zeznaniami ze zgrabnej matni.

Wywody prokuratora trwały dłuższy czas. Ilekroć zwracał się w swej mowie ostro przeciw oskarżonej, tylekroć publiczność przerywała mu tupaniem lub nieprzychylnymi okrzykami.

wpływie na pokrzepienie ducha, bo przypomni chwilę, w której tak, jak dziś, staliśmy przed groźnym niebezpieczeństwem zagłady narodowej, a zakończoną tryumfem na polu politycznym i złotą epoką w literaturze.

O korzyściach materialnych, nawet nie mówię. A jakież mogą być szkody? Żadne.

Jeżeli istnieje obawa o całość murów, to przecież łatwo wstawić szkielet żelazny, na którym oprze się cała budowa panoramy. bez tykania murów i wszystko jest w porządku.

Nie wypędzajmyż zatem tak wspaniałej panoramy z Krakowa, ani też nie wskazujemy jej miejsca za miastem, bo przyjdzie nam potem bardzo tego kroku żałować.

Niezależny.

XII.

Zadziwiająca rzeczą jest jak u nas z lekkim sercem pozbywamy się znaczniejszych pamiątek, lub pozwalamy na ich zeszczenie — aby potem sprawdziło się znane przysłowie...

„Mądry Polak po szkodzi“. Dobrze się tedy namyśleć i rozmyśleć trzeba, co do projektowanego umieszczenia panoramy grunwaldzkiej w Rondlu Florjańskiej Bramy! Nie wyobrażano sobie tego — rzecz można — jedyne w tym rodzaju w Polsce zabytku z roku 1498 z ową panoramą inaczej, jak dawną i piękną jeszcze rycerską zbroję nadzianą widocznymi gałganami. Budowli tej w ten sposób wypychać nie można, straciłaby bowiem zupełnie urok, i to starożytne technienie tylu wieków, unoszące się nad nią w milczeniu, nie zostałyby bez szkody dla niej zastąpione ruchliwym kalejdoskopem. Barbakan jednem słowem nie nadaje się na cel wspomniany.

Dla panoramy każdego czasu da się wystawić coś w rodzaju rotundy na wzór Racławickiej panoramy. Może być nawet ładniejszą i dogodniejszą. Barbakan zaś trudno byłoby kiedyś przywracać wiekowi XV. z tym charakterem średniowiecznym, cechującym go dotąd wspaniałe. Bez przeróbek bowiem by się nie obeszło, a lepiej nie przerabiać, aby potem nie musieć silić się na wydanie czegoś nowego, pomalowanego na stary kolor. Wykopywanie starych wieków dużo nas kosztuje, nie zakopujemy tedy sami dobrowolnie tego, co raczyły jeszcze oszczędzić obce a wrogie nam żywioły.

Stary Barbakan przedumał tyle wieków dobrych i złych — widział hufce ciągnących na boje i z bojów rycerzy, uspijony wreszcie od czasu, gdy ostatnie odbiły się oń echa wolności, duma i dziś jeszcze.

Nie przeszkadzajmy mu w zadumie, szanujmy i martwych rzeczy wspomnienia...

E. d. Z.

XIII.

Barbakan — Panorama: równe wzrostem, ale duchowo niedobre małżeństwo, skojarzone w projekcie pp. Styków. Dziwaczny pomysł, ale choćby najdziwniejszy znajdzie podatne podłoże, chętny posłuch tam, gdzie na miarę krawca sędzi się kwestje uczucia i pietyzmu dla przeszłości. Dla tego słusznie czyni i zasługę sobie wobec społeczeństwa skarbi Szan. Redakcja, drukując głosy obrony zabytku na łamach pisma.

Barbakan jest prześlizną starożytną budową, zewnątrz i wewnątrz. Podziwia go świat, bo nie posiada mu równego. Dla serca zaś polskiego jest on „bramą tryumfalną“, przez którą wiódł korowód królewskich postaci od czasów Olbrachtowych rycerzy po koniec wieku XVIII. W obrębie jego murów kwiat mieszczaństwa witał zawsze zwycięskich hetmanów, witał królowe i księżęta władne, królom oddawał klucze Piastów i Jagiellonów grodu! A to wewnątrz jakież cudne swą strukturą, swym nastrojem z jego ganków, jakież piękne widnieją perspektywy na baszty i wieżycy krakowskie!

Z naszej ankiety

w sprawie panoramy grunwaldzkiej

w Rondlu Bramy Florjańskiej.

(Serja trzecia).

Odpowiedź XI. — Pierwszy głos za Rondlem.

Jeżeli w sprawie umieszczenia panoramy grunwaldzkiej w „Barbakanie“ prócz członków komisji artystycznej Rady miejskiej, wolno zabrać głos laikowi, który poza ukochaniem Krakowa z „kościami“ żadnej urzędowej nie ma kwalifikacji — to pozwólcie i mnie odezwać się paru słowami.

Myślę, że w sprawie tej są do rozważenia dwa ważące się z sobą pytania: pierwsze, czy Kraków może dać przytułek panoramie grunwaldzkiej — a drugie, gdzie w razie twierdzącej odpowiedzi panoramę umieścić?

Dotychczas nie było jeszcze głosów przeciw panoramie w Krakowie wogóle, a powinny być, bo panorama, zdaniem niektórych znawców, tylko w połowie może uchodzić za dzieło sztuki — właściwie zaś i tem nie jest, zazwyczaj bowiem ściągają tłumy bezkrytycznej publiczności, podczas gdy każde arcydzieło osamotnienie ma za wybitną cechę. Zdarczyć się zatem może, że w imię starszkwowatej powagi Krakowa, w imię zachowania jego ściśle oryginalnej cechy w dziedzinie sztuk pięknych — usłyszmy gromkie: precz z Krakowa z panoramstwem! Mnie dziwi nieco ta cisza.

Czyżby już nie żył ów rycerz, co w obronie całości Bramy Florjańskiej chciał wyrzucić z Krakowa tramwaj elektryczny, albo czyżby nie czytywał gazet obrońca odrapanej klatki dzielącej Mały Rynek od placu marjackiego i Rynku głównego, który t. zw. wikarówkę chce utrzymać dlatego, by tembardziej od rudery odbijała piękność architektoniczna kościoła marjackiego.

Mężowie ci i inni milczą, więc możemy — o ile nie zajdzie coś nieprzewidzianego — przyjąć, że Kraków byłby dobrem miejscem dla panoramy grunwaldzkiej.

Ale teraz gdzie ją umieścić?

Barbakan — co prawda staruszek, ale krzepki i zdrowy — nie umie mówić — wyrażają go więc najpierw nasi Wielcy.

I tak: dr Kopera nie pozwoli tknąć Barbakanu, bo — jak się zdaje — zamierza go przenieść do Muzeum narodowego; tam on znajdzie pewną ostoję przed niepowołanymi najeźdźcami.

Inni boją się tylko naruszenia bezcennych murów, a znów inni profanacji, do jakiej dojść musi cichy dotychczas podworezyk, gdy napływać doń zacząną tłumy naszych i obcych widzów.

Czy to są jednak argumenty, czy Barbakan jest dziełem rąk Krakowian z XIV. wieku, a więc

Niemców, czy też wielokrotną przeróbką, czy był on zgiełkiwym miejscem zbiórki wojowników. Widzieliśmy nieraz, że do tych, mchem starości porośniętych murów, przykładali rękę nowocześni robotnicy murarsey i zdzierali z nich patynę starości, wstawiając całe warstwy nowożytnych cegieł, a nawet pokrywając mury wokół nową dachówką — i nie było w tem nic złego, choć Barbakan w oczach młodniał, wiemy, że dawniej wewnątrz rosła zielona trawa taka, jaką deptali obrońcy Krakowa, dziś jest tam od czasu do czasu skład rupieci magistrackich. Ongiś w Barbakanie rozlegał się szczeł broni, gwar wojowników, a dziś panuje cisza. Jest więc zmiana, bo wszystko z biegiem czasu musi ulegać zmianie i nie na tem polega sztuka konserwacji, by jakąś pamiątkę pokryć kloszem i wstawić do Muzeum, lecz, by nie naruszając jej cech, uczynić ją nadal częścią i potrzebą żyjącego pokolenia.

Dziś Barbakan nie służy celom wojennym, jeżeli jednak nie ma iść do Muzeum, powinien służyć innemu, równie godnemu celowi, by społeczeństwo o nim nie zapomniało, by mając z nim jak najczęstszą styczność, przypominało sobie owe sławne chwile z naszej przeszłości, na które Barbakan spoglądał. Niestety o Barbakanie, o nazwie nawet, mało kto z Krakowian wspomina, lub słyszy i oto, gdy idzie o przywrócenie pamiątek naszej przeszłości, dawnej popularności, wchodzi na katedrę nasze wielkości i wołają: „nie rusz“, tak jak wołali: „nie chcemy teatru w najpiękniejszym miejscu, niech tam stoi dawne obdrapane zwalisko zwane szpitalem św. Ducha“, „nie chcemy tramwaju, boby ruszono bruk w Bramie Florjańskiej“ — nawiasem mówiąc, świeżo położony — „nie chcemy pięknego widoku na Wawel i Kurzą stopę, niech tam stoją wstręt budzące resztki nadgniłych murów“.

Zdaje mi się, że się źle bawimy, występując przeciw projektowi panoramy Grundwaldzkiej w „Barbakanie“.

Korzyści tego przedsięwzięcia nie dają się ocenić, a szkody nie może być żadnej.

Przedewszystkiem panoramą, jak każda nowość, rozrusza ospałe nasze mieszczaństwo krakowskie, spowoduje pielgrzymkę do miejsca wstawionego imieniem Czarnieckiego, mieszczanina Oracewicza i tylu innych nieznanych obrońców Krakowa — obudzi na nowo umiłowanie wielkiej naszej przeszłości.

Samo obejrzenie panoramy nie mało również

Kalosze nieślizgające się i trwałe

Męskie K 5 20. — Damskie K 3 40

polecają

Alfred Fränkel, Sp. kom.

w Krakowie, Rynek gł. L. 14.

2

Zastępca: L. Steigler.

Największy wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego.



Płyty zonofonowe od K. 2-50.

Pierwszy krajowy, hurtowny i częściowy SKŁAD GRAMOFONÓW

Józefa Wekslera

Lwów, Sykstuska 2, Telefon 2033/II. — Kraków, Grodzka 71, obok Wawelu. Telefon 641.

Przeróbki lub zamiana Pathéfonów na Gramofony, oraz

Odnaczony na wystawie jubileuszowej najwyższemu odznaczeniem Grand Prix 1908. Generalne zastępstwo Akc. Gramofonów z marką „Piszący Aniołek”. Poleca swoje stanowczo bez szmeru grające gramofony, uznane przez pierwszorzędných znawców za najlepsze i najtrwalsze. Korzystna wymiana płyt. Części składowe i warsztaty reperacyjne na miejscu.

Gramofon koncertowy z 10 płytami 60 koron.

Cenniki darmo i oplatnie. 20.000 płyt na składzie.

Wybór Pathéfonów i płyt.



Płyty z aniołkiem po 4 kor.

Odczuł to niezrównane piękno obecny dyrektor Muzeum narodowego dr Feliks Kopera i roztoczył nad Barbakanem opiekę; przez pietyzm i cześć dla jego historycznego znaczenia, czuwa nad jego całością. Wdzięczność mu się za to należy.

Alieści w dobrach swoich pod Paryżem umyślił sobie p. Styka, że w Barbakanie można zrobić panoramę; przyjechał i agituje; ofiaruje miastu nieznanego twórcę swego pędzla na sprzedaż! *Die Bot-*

schaft hör' ich wohl, allein mir fehlt der Glaube! Bacławice malowane wspólnie z p. Kossakiem i Bollere, acz stały poza Lwowem, były dobre, ale „Golgota” była bez artystycznej wartości, więc *caveant consules!*

Myśl prof. Juljana Nowaka sprowadzenia do Krakowa „Grunwaldu” Matejki, jest wyborna.

Leonard Lepszy.

Pozostaje korekta. Dotychczas robią ją profesory bezpłatnie, zmieniając się co tydzień, ma to tę złą stronę, że profesor nie może sobie zdać sprawy z twego dorobku, bo poprostu o nim zapomnieli nie widząc go 4 tygodnie. My żądamy specjalnego, płatnego profesora do korekty na kursa wieczorne!

— Żądacie dalej nowych katedr pejzażu itd.?

— Bynajmniej nie nowych!

Za Stanisławskiego urządzaliśmy wycieczki. Po jego śmierci nastąpiła przerwa. Potem przyszedł Ruszczyk i ustępuje z powodu zakulisowych intryg. Prosimy o zastępcę, nie chcą nam go dać. Pieniądze są wyznaczone i używane na co innego, bo jak się wyraża dyrektor Fałat: od jego „dobrej woli” zależy wznowienie katedry i ustanowienie pracowni dla kursu.

— To już wszystko?

— Niestety, nie jeszcze, lecz jeszcze brak stałego profesora perspektywy, brak sali na odlewanie! Odlewy, robi się w lecie na podwórzu, w zimie na korytarzu.

Wyobraź sobie pracę wśród takich warunków. Gips marznie ci, palce kostnieją...

Dodaj do tego, brak popołudniowego modelu, skutkiem czego praca ogranicza się tylko do 4 godzin zamiast do 10, jak było za Matejki, a wytworzysz sobie całokształt naszych niedomagań i żadań.

— Założyliście więc ręce i radzicie? A czas toczy się, ginie, upływa.

— Tak, radzimy i uradzimy. Dziś odbyliśmy dwa posiedzenia naszej „piętnastki” (delegatów). Wysyłamy memorjały do ministra oświaty, Koła polskiego i wszelkich kompetentnych władz. Znosimy się również z kolegami z Wiednia i Pragi, prosimy ich w imię solidarności o poparcie. Jeżeli sprawa nasza wejdzie jako interpelacja do parlamentu, wyślemy i tam delegację.

— Tymczasem zaś zmuszeni jesteśmy zupełnie zaprzestać pracy.

— Niekoniecznie. Pracujemy w domu, staramy się o salę na mieście, (Muzeum przemysłowe) liczymy trochę na społeczeństwo, że nas poprze chociaż... Społeczeństwo?!

Tu płynię z ust mego informatora ironja skargi i szyderstwa.

Społeczeństwo?.. Może. Wszak zna ono nas z zewnętrznej strony, z peleryn naszych i obszarpanych spodni!... —ANK—

Z wywiadów „Gazety Powszechnej”.

Z ogniska strejkowego.

Po wczorajszym wybuchu powszechnego strejku uczniów Akademii sztuk pięknych postaraliśmy się, aby czytelnikom naszym przedstawić sprawę we wszechstronnym świetle, zanim wypowiemy własne zdanie. W tym celu po wczorajszej rozmowie z jednym ze strejkujących zasięgnął sprawozdawca nasz opinii półurzędowej, jaką jest

opinia sekretarjatu Akademii.

U sekretarza p. Adama Łady-Cybulskiego uzyskał nasz „ANK” wczoraj po południu chwilę rozmowy:

— W jakim stadium znajduje się obecnie kwestja strejku? — było jedno z pierwszych pytań naszych.

— Sytuacja zawsze jeszcze jest ta sama. Z rana wręczyli strejkujący memorjał. Żądania strezczają się w następujących punktach:

1) Mianowanie profesora wyłącznie do prowadzenia wieczornych rysunków. 2) Uporządkowanie nauki rysunków wieczornych przez wynajęcie sali jej poza murami Akademii. 3) Obsadzenie katedry pejzażu, wyznaczenie pracowni dla tego kursu i oddanie go pod kierownictwo siły nauczycielskiej. 4) Zamianowanie stałych profesorów perspektywy i grafiki. 5) Utworzenie szkoły kucia w kamieniu i odlewania w gipsie, oraz stworzenie posady stałego odlewacza i wybudowanie budynku dla pomieszczenia tych szkół. 6) Wprowadzenie modelu popołudniowego na wszystkich kursach Akademii. 7) Zażądano także wynajmowania dodatkowych ubikacji szkolnych poza murami Akademii, uwzględnienia wymagań higieny we wszystkich zakładach, jak niemniej szybkiego przyspieszenia budowy nowego gmachu.

— Czy są jakie szanse uzyskania czegośkolwiek od rządu?

— Zobaczymy. Dziś bowiem wieczór odbywa się posiedzenie profesorów, jutro (sobota) jedzie dyr. Fałat do Wiednia, celem przedstawienia sprawy w ministerjum oświaty.

— Interesującym będzie dalsze zachowanie się strejkujących...

— Co do mnie — mówi p. Cybulski — przypuszczam, że strejk nie potrwa długo, tak, jak poprzednim razem.

— Na wiosnę?! Jaką odpowiedź uzyskali wtedy uczniowie?

— Grono profesorów zgodziło się i zgadza w zasadzie na ich postulaty, forma atoli strejku zdaje się mi nieodpowiednią. Krewka młodzież nie chce zrozumieć, że wybudowanie nowego budynku, ewentualne wynajęcie odpowiedniego lokalu, nie da się przy naszym biurokratycznym ustroju w przeciągu krótkiego czasu przeprowadzić.

— A czy kompromis wyklucony? Czy częściowe adaptacje nie zadawalają uczniów?

— Sądzę, że powinny. Miasto jednak, które przed kilku laty ofiarowało rządowi gmach pod warunkiem, że ten wybuduje nowy, nie chce przedsięwziąć żadnych inwestycji, oglądając się na rząd! To jest powodem, że sprawa strejku znalazła się obecnie w zawieszeniu. Podjęcie odpowiednich kroków, zależeć będzie od opinii rządu.

Na tem skończyła się rozmowa z uprzejmym sekretarzem, zanim jednak opuściłem mury Akademii, rozglądam się jeszcze po korytarzach i korytarzach. Młodzi malarze grupami zalegają przejścia i tłoczą się wokół delegatów. Chmurna opona dymu z papierosów, kryje gorączkowe spojrzenia i namiętne gesty. Na twarzach dyskutujących przebiega się niezłomna wiara w siebie i zdecydowanie powzięte stanowisko. Pierwszy impuls minął, poczyna się chwila refleksji. Z grona zebranych padają poważne słowa szerokiej myśli, przetrwałej głębokim zastanowieniem się. Artystyczne tło smukłych posągów i fantastycznych karjatyd dopełnia obrazu, wywołuje nastroj. Z grona wychyla się twarz mego znajomego.

— Mów! — powiadam na powitanie.

Głos strejkującego.

— Przedewszystkiem więc przepelnienie. Z sali obliczonej na 70 miejsc, korzysta przeszło dwa razy tyle. Naturalnie powstają niesnaski, siłą pięści bowiem trzeba nieledwie miejsce zająć. Przychodzisz tedy do sali, rozkładasz swe manatki i musisz ustąpić, bo oto zjawia się starszy uczeń i na mocy istniejącego prawa rozkazuje ci wynosić się! Weź teraz kurs Mehoffera. Sala o 49 metrowej powierzchni, w niej miejsce na piec, model i podium. Pragnąc swobodnie pracować, winienes miec, około 4 metrów miejsca, Cóż dzieje się tymczasem. W sali obliczonej na 15 uczniów gromadzi się i ciśnie 33! To samo u Axentowicza. Na model patrzysz przez ramiona kolegów, poprzez sztalugi i szpary między nimi.

— Trudno, jeżeli nie możecie pracować razem, rozdzielicie się!

— Tak też zmuszeni byliśmy postąpić. Ile na tem cierpią studja, oceni tylko „akademik”.

Z życia krakowskiego.

Z sali koncertowej.

Koncert „Lutni”.

Bogate programy koncertów „Lutni” przynoszą zawsze poza zwykłymi występami chóru i orkiestry 13 p. p., współdziałali utalentowanych sił amatorskich, które, jak wczoraj na przykład, umieją naprawdę zainteresować, zwracając uwagę wybitnym talentem. Co prawda, to śpiew p. Liny Sieradzkiej, za amatorski uważać można tylko z nazwy, tyle wyszkolenia wykazał jej piękny z natury głos sopranowy, który niestety jednak w niezbyt wdzięcznej, nie dającej pola do popisu arji z „Werthera”, nie mógł okazać istotnej swej wartości i siły. Dopiero z niezmiernym gustem zaśpiewane pieśni pozwoliły ocenić, jak doskonałą śpiewaczką w tym kierunku jest p. Sieradzka, rozgrzały też one naprawdę publiczność, zmuszając artystkę do naddatków. — Grze p. Miller-Choroszewskiej również niepodobna odmówić pewnych zalet. Wybór koncertu Schumana na występ, okazał się może niezbyt stosownym, wykonaniu brakło bowiem owego niezwykłego polotu i brawury, jakich kompozycja ta wymaga; była to

gra poprawna, biegła nawet, lecz nie ponad to. W drugiej części programu, kilka wykonanych drobniejszych przedstawiło z o wiele korzystniejszej strony pianistkę, „Krakowiak” Noskowskiego zagrany był zupełnie ładnie i zajmująco.

Uzupełnienie programu stanowił występ chóru, który — jak się zdaje — zdekompletowany nieco, nie brzmiał tym razem tak, jak go pamiętamy z ubiegłych sezonów. Starannie dobrany repertuar zawierał parę pięknych kompozycji Noskowskiego, z tych mało znana „Kantata rycerska” wypadła najlepiej i najefektowniej, kilka jednak tenorowych głosów powinno stanowczo zrezygnować z bezustannego wysuwania się na plan pierwszy — inaczej nie może być mowy o porządnym brzmieniu i zaśpiewaniu.

Orkiestra 13 p. p. akompanjowała do śpiewu i gry fortepianowej bardzo starannie. d. i.

Kolej okrężna w Krakowie.

Doczekać się ma w niedalekiej przyszłości zupełnego skasowania, począwszy od Krowodrzy murowanej a skończywszy na prawym brzegu Wilgi.

Pierwszorędne dekoracje
i urzędzenia.

ZAKŁAD POGRZEBOWY
J. HORAK, ul. Mikołajska L. 14

Telefon Nr. 248.

fabryczny skład różnych
trumien i wieńców i t. p.
po najtańszych cenach.

Zarząd browaru J. c. k. Wysok. Arcyksięcia Fryderyka w Cieszynie

ma zaszczyt donieść Szan. P. T. Publiczności, że w dniu 10 listopada b. r. otworzył

Skład piwa w beczkach na Wolance

obok Borysławia
(w domu p. Kahanowej)

gdzie przyjmuje się zamówienia na piwo flaszkowe z głównego składu we Lwowie, ul. Podzamcze L. 8, telefon 681.

W sprawie tej obraduje przez wczoraj i dziś osobna komisja, w której skład wchodzi przedstawiciele przyległych gmin tudzież delegaci rządu i dyrekcji kolejowych.

Dzieje się to na życzenie miasta Krakowa, który, prężąc się w stronę gmin przedmiejskich radby zrzucić najpierw żelazną obrotę, tamującą jego rozwój od lat przeszło 20. Popierają go w tem jednogłośnie wszystkie gminy sąsiednie, a nawet Podgórze, które na innych zresztą punktach nie chce z Krakowem nic mieć wspólnego. Widząc ten zapał dla sprawy, kolej północna zaciera z radości ręce i przez usta swojego prawnego zastępcy, koncypienta kolejowego dra J. Haraschima oświadcza, że jej na pozbyciu się tego niepotrzebnego już dziś całkiem ciężaru bynajmniej nie zależy. Niechaj sobie ten nadal istnieje, by po nim przesuwano się i nadal po kilka wagonów węgla dziennie do Bonarki i jak na pokaz przejeżdżało dwa puścusięskie pociągi osobowe. To, że na takiej gospodarce traci kolej, względnie skarb państwa zupełnie niepotrzebnie kilkadziesiąt, ba kilkaset tysięcy rocznie — to rzecz zupełnie obojętna. Inaczej rzecz pojmuje radca namieszczenia St. Ustyanowski, który jako przewodniczący komisji należy sprawę wyświecił i stanął na stanowisku obywatelskim. W czasie oględzin na miejscu stwierdził też wyraźnie swoją dla projektu przychylność.

Prezydent miasta dr Leo, biorąc osobiście udział w obradach i oględzinach na miejscu, słusznie zauważył, że bez przeniesienia kolei określonej nie da się wprost rozwiązać kwestja komunikacji miasta z nowymi magazynami kolejowymi, które stanąć mają tuż za wałem obok Krowodrzy murowanej, że więc w rychłym uprzątnięciu tej przeszkody interesowaną jest na równi z miastem także dyrekcja kolei północnej, która niewątpliwie zrozumie to i trudności robić nie będzie. Wierzy też mocno w bliskie urzeczywistnienie tego tak doniosłego dla miasta i powiatu przedsięwzięcia.

Co do nas, nie podzielamy optymizmu p. prezydenta i jesteśmy raczej pewni, że sprawa ta wlec się będzie, jak wał morski lata całe. Mamy tu bowiem do czynienia z wykwittem centralizmu wiedeńskiego z koleją północną, której dyrekcja siedzi w Wiedniu.

Wydelegowani przez nią do sprawy tej urzędnicy, to nie obywatele naszego kraju, znający jego potrzeby, lecz urzędnicy tylko, mówiący po polsku i dlatego do układów ze stronami wyznaczeni. Bylibyśmy wszakże bardzo zadowoleni, gdyby wróży nasze okazały się zawodne i gdyby nawet w takich warunkach sprawa kolei określonej pomyślnie dla Wielkiego Krakowa była załatwiona.

Komisja spełnia na razie rolę eksperta, jak to wyraźnie przewodniczący zaznaczył — czekajmy cierpliwie, co na to powie Rzym — — — przepraszam Wiedeń.

Wobec mylnych wiadomości, podanych w kilku miejscowych dziennikach, jakoby z powodu rozszerzenia dworca kolejowego w Krakowie ministerstwo kolejowe delegowało swoich urzędników, stwierdzamy, że obaj wymienieni urzędnicy przynależą do c. k. Dyrekcji kolei północnej w Wiedniu i że pertraktacje takie należą do zakresu urzędowania dyrekcji kolejowych. Zastanianie się więc aż powagą ministerstwa wobec stron interesowanych uważamy za zupełnie zbyteczne.

Z miasta.

Z teatru miejskiego. W niedzielę po południu wystawia teatr trzy komedje Saltena: „Z tamtego brześcu“, wieczorem powtórzona będzie „Ziemia“. W poniedziałek „Ladv Frederick“. Przystąpiono do prób z komedji Arystofanasa: „Gromiwoja“ (Lyzystrata).

Teatr ludowy. Dziś „Biedna dziewczyna“ Krenna i Lindau, z muzyką Kubna. Bardzo wesoło wodewil, tryskający humorem i śmiesznymi sytuacjami. Grają: pp. Poleński, Turski, Jarniński, Sydor, Szkudelski, Zielińska, Czernekówna i w. i. W akcie V-tym pp.

Wanda, Adela i Stanisław Sachs odtanczą taniec holenderski. W niedzielę po południu występ p. Olsiniego, prof. czarnej magii i wesoła farsa „Dom wariatów“ Laufs'a. Wieczorem po raz drugi „Biedna dziewczyna“. W poniedziałek „Biedna dziewczyna“, a we wtorek „Szttygar“ z prof. Issakowiczem i p. Czernekówną.

Z sali koncertowej. Zapowiedziany na wczoraj koncert pianisty Artura Rubinsteina nie odbył się, gdyż artysta wsutek niedopełnienia jakiejś drobnej formalności paszportowej musiał przesiedzieć kilkanaście godzin na granicy, zanim nareszcie pod wieczór mógł się dostać do Krakowa. Koncert z tym samym programem odbędzie się zatem jutro w niedzielę, o czym Dyrekcja koncertów zawiadomiła plakatami rozlepionymi jeszcze wczoraj.

W sprawie konfiskaty. W onegdajszym numerze naszego pisma umieściliśmy wiadomość o konfiskacie u jednego z rekrutów zbioru pieśni, między którymi była pieśń „Nie dbam jaka spadnie kara...“ Prawdliwość tej wiadomości potwierdził następnego dnia urzędowy organ tutejszy „Czas“, pisząc, że tutejsza „komenda wojskowa, u jednego z rekrutów znalazła zbioręk zawierający pieśni podburzające przeciw własności i religii, zachęcające do czynów zbrodniczych, a naruszających istniejący porządek społeczny. Ustępy tych pieśni skonfiskowano“; obok skonfiskowanych, znajdowała się w zbioru także pieśń Mickiewicza: „Nie dbam jaka spadnie kara“.

Ponieważ powyższa wiadomość „Czasu“ jest o całe 24 godzin późniejsza, niż nasz artykuł, przeto łatwo zrozumieć, dlaczego „Czas“ mógł dodać zdanie, że pieśni Mickiewiczowskiej „nie obłożono konfiskatą ani w całości, ani w części“, chociaż pieśń ta w oczach władz prawdopodobnie ma znamiona podburzające i t. d.

Wobec takiego stanu rzeczy trudno zrozumieć dalszą notatkę „Czasu“, nazywającą naszą wiadomość ubolewania godną, skoro ten sam „Czas“ między wierszami przyznał, żeśmy skandalowi zapobiegli. Widocznie starszysk nie wie, czy cieszyć się, że pieśni „Nie dbam jaka spadnie kara“ nie skonfiskowano; czy żałować, że dla „podburzających słów“ Mickiewicza zrobiono wyjątek.

Z ogniska strejkowego. Wczoraj wieczór odbyło się w gmachu Akademii sztuk pięknych posiedzenie profesorów, na którym zastanawiano się nad zajęciem przez siebie stanowiska. Po przemowie dyr. Fatała, który przedstawił sytuację, rozwinęła się szeroka dyskusja, nie powzięto atoli żadnej rezolucji, postanawiając odpowiednie kroki podjąć po uzyskaniu odpowiedzi z ministerjum wyznań.

Dyr. Fałat wyjechał dziś z raną poplesznym pociągiem do Wiednia. Uczniowie postanowili solidarnie wytrwać w strejku, dopóki ich słuszne żądania nie zostaną zaspokojone.

Pobity przez rodzony brata. Na stację ratunkową zgłosił się dziś Władysław Windak, którego poranił dotkliwie rodzony brat podczas sprzeczki domowej. Windak opowiadał z płaczem, że nieludzki brat, gdy wpadnie w pasję, chwytą co ma pod ręką i bije go, na nic nie zważając. Ostatnim razem omal nie wybił mu oka. Windak ma głębszą ranę na skroni, zadaną ostrem narzędziem. Opatrzono go i odesłano do domu.

Na gorącym uczynku. Tej nocy schwytano w kamienicy pod l. 18 przy ulicy Poselskiej, znanego złodzieja Ludwika Górskiego, który ukrył się w tejże kamienicy zapowne w nieuczciwych zamiarach, znaleziono bowiem przy nim 3 klucze dorabiane.

Aresztowanie niebezpiecznego złodzieja. Policja aresztowała dzisiejszej nocy 18-letniego Marjana Grzanek, podającego się za cukiernika z Czusowa w Królestwie Polskim, który operował w wielu miastach zachodniej Galicji i skradł tam wiele wartościowych rzeczy. I tak stwierdzono, że aresztowany skradł w Zakopanem 320 K z kufereka pewnego turysty. Prócz tego w Dębicy skradł w restauracji kolejowej eleganckie ubranie i zegarek złoty, oraz włamał się w Czarnej Wsi do zamkniętego mieszkania i zabrał z tamtąd kilka cennych przedmiotów. Grzanek podejrzany jest, że podczas ubiegłego lata włamał się do fryzjera

p. Nowaka w Krakowie i popełnił tamże kradzież na 120 K. Zachodzi również podejrzenie, że tensam amator cudzej własności chciał ośłodzić sobie życie, zabierając p. Pieczarce, cukiernikowi z ulicy Poselskiej, całą masę ciastek, tortów i innych łakoci. Jako współnika, który nabywał skradzione przedmioty, wymienił Grzanek swego przyjaciela Mieczysława Ciapalę, z którym znosił się listownie, zawiadamiając o popełnieniu kradzieży. Policja aresztowała obu ptaszków.

Aresztowanie ekspresa. Jan Kowalczyk, ekspres nr. 3, miał odnieść onegdaj 120 K, które mu wręczył W. K., właściciel dóbr. Kowalczyk pieniądze przepił. Aresztowała go policja.

Szalonej woźnica. Adam Sz., woźnica, wstąpiwszy wczoraj do szyneczku, by „popić sprawę“ ze swym „kompanem“, zawieruszył się do tego stopnia, że wsiadłszy na kozioł doróżki, podciął konia i w szalonym galopie uganiał po ulicach miasta i omal nie najechał na tramwaj. Aresztowano go i odstawiono „pod telegraf“, zmęczoną zaś szkapinę odesłano z doróżką do domu.

Nieźle się obłowić. Policja zakwestjonowała u podejrzanej osoby kilka zegarków, między innymi jednokopertowy zegarek z kompasem amerykańskiej marki, zegarek damski srebrny z długim łańcuszkiem, kilka srebrnych łyżeczek do kawy z inicjałem L. O. wyrobu złotnika Glixellego, kilka koleżyków z koralami oprawnymi w złocie, szpilkę do krawata z djamencikami i rubinem, sygnet z czerwonym kamieniem, pierścionek zaręczynowy damski z turkusem i literami J. W. 1907, sygnet z literami S. R., złoty pierścion z niebieskimi kamieniami oraz pozłacana podłużną broszkę. Rzeczy te pochodzą niewątpliwie z kradzieży. Interesowane osoby raczą się zgłosić do tutejszej dyrekcji policji.

„Książę Woroniecki“. Do dyrekcji policji nadeszła dziś depesza zawiadamiająca, że aresztowany Putyra zjawił się 10 lipca w Gracu w stowarzyszeniu „Ognisko“ i jako ks. Woroniecki prosił o zapomogę, wykazując się poleceniem s. p. prof. Gumpłowicza. Dano mu 40 K., na które wystawił kwit z zamasytym książęcym podpisem.

Ogień. Wczoraj po południu wybuchł ogień w mieszkaniu na drugim piętrze domu przy ul. Szpitalnej pod l. 7. Z powodu wadliwej konstrukcji komina, zapaliła się belka, a od niej deski podłogi, które zapawne tliły się od dłuższego czasu, lecz dopiero wczoraj wybuchły płomieniem. Świąż pożarna rozrząbała część podłogi i ogień ugasiła. Szkoda 50 K.

Z sali sądowej. Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się dziś rozprawa przeciw Gustawowi Dutkowi z Łobzowa, o zamordowanie swego brata Józefa. Akt oskarżenia zarzuca mu, że jako awanturnik, hulaka, zazdrościł bratu powodzenia i wyrażał się niejednokrotnie, iż pozbawi go życia. Morderstwa dokonał podczas kłótni 4 września b. r. Gdy brat Józef wychodził na podwórze i zamykał drzwi na noc, napadł na niego z ukrycia i przebił go szczyrzykiem. Do rozprawy powołano 14 świadków.

Wykłady Uniwersytetu ludowego

im. A. Mickiewicza

(sala Muzeum techniczno-przemysłowego, ulica Franciszkańska 7. — Godzina 7 wieczór).

Sobota 13-go Potocki: Literatura polska.

Niedziela 14-go Liłmanowski: O narodowości.

B. GABRYELSKA — Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pianole — krajowe i zagraniczne, nowe i przegrane za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

**Najlepsze mydła udelikatniające skórę, zapobiegające opaleniu i wysypkom są
Hygieniczne mydła przefiltrowane
wyrobu**

M. Malinowskiego

11 odmian zapachów kwiatowych, mydło ogórkowe
Wystrzegać się nieudolnych naśladowców!!

Kraków, Poselska 15.

Na prezenta, zabawy, wesela. Ciasta, cukry, czekoladki, henbatniki, karmelki nadziewane, owoce w konserwie, torty w różnogatunkach, czekoladę w tabliczkach, oraz sok malinowy, cytrynowy i t. p. — poleca fabryka wyrobów cukierniczych, prowadzona po osobistym zarządkiem

ROMUALDA PIECZARKI.

Wody mineralne naturalne i sztuczne Apteka K. Wiszniewskiego

W Krakowie, ulica Florjańska.

PODGÓRZE.

Uniwersytet ludowy urządza w niedzielę, 14 b. m., w sali „Domu robotniczego“ wykład p. K. Czapińskiego: „O rewolucji 4848 roku“. Początek o godz. 3 po południu. Wstęp wolny.

Co może zazdrość?! Katarzyna Strzemecka, rozwódka, żyła w konkubinacie z Kućmą Wojciechem. Z początku, jak zwykle bywa, szczęście uśmiechało się kochankom, w końcu jednak rozczerwiali się obydwójce. Przedewszystkiem Kućmia babinka — prawdę powiedziawszy — zupełnie się przejadła, postanowił ją przeto puścić w trąbę. I tak się stało. Po kilku dniach przyszła do niego Strzemecka, a on zamiast przywitać ją miło, rozbił jej głowę konewką. Roz-

plakała się Kasia, zawinęła głowę w fartuszek biały i wróciła do domu. Wczoraj spotkała Marję Mańczyk, o której wiedziała, że się także miżdy do Kućmy i sądząc, że ta „zaantrygowała“ Wojciecha przeciwko niej, rozbiła jej głowę ze słowami na ustach: „z moim mężem możesz mieszkać, ale z kochankiem nigdy“. Policja zaprosiła obydwie zobandażowane, jak zakonnice, w białe chusty „pod telegraf“.

Major na urlopie. Wojciech Major z Grabówek, 32-letni wysłużony wojak, zakwaterował się bez kompani na noc do poczekalni na dworcu w Podgórzu-Płaszowie. Z nocnych pociągów wysiedli robotnicy z Prus, którzy zmęczeni, pokładli się na ławach. Korzystając z chwili, skradł Major uspijonym kurtkę i czapkę. Robotnicy jednak w czas się przebudzili i zamienili po odebraniu swoich ubrań Majorowi hotel na dworcu na hotel „pod telegrafem“.

Stapiński.

„Venkov“ („Wieś“), praski organ czeskiego stronnictwa agrarjuszy, podaje w swym numerze 265 z 10 listopada pod nagłówkiem powyższym artykuł, który reproduujemy w przekładzie dosłownym, aby zapoznać publiczność polską z poglądami prasy czeskiej na stanowisko i działalność przywódcy Polskiego Stronnictwa Ludowego.

„Stosunek Czechów do Polaków w tem państwie, był zawsze nieco wbrewprzyrodny. Gdy się Czech zeszedł z Polakiem, nie było końca zapewnieniom braterstwa. Tak polskie jak i czeskie społeczeństwo, nigdy nie zapierało się ścisłego pokrewieństwa krwi, jakie wiąże oba narody. Mimo tego pokrewieństwa, szła jednak polityka obu narodów innemi, bardzo często wręcz przeciwnymi drogami. Naród czeski przez swój rozwój dziejowy, przez swe położenie geograficzne, jest skazany na nienastającą walkę obronną. Z boleścią widział Polaków w walce tej po stronie przeciwnej. Szczęśliwi swem wyjątkowym stanowiskiem w państwie, umieli (?) i umieją (?) Polacy znakomicie korzystać (no, no! powoli z dyktem! Red.) ze sporu czesko-niemieckiego. Niestety, polityka ta czystego, zimnego sobkostwa, szła najczęściej na rachunek narodu czeskiego, który nigdy się nie dał ani nie da użyć do roli taranu przeciw Polakom.

Ta polityka Koła polskiego, nie narodu polskiego, wzbudziła u Czechów wiele gorczy. I chociaż należało uznać twarde losy narodu polskiego i zrozumieć wdzięczność jego odłamu austriackiego względem państwa, w którym mu było najlepiej, nie można było darować przecież rzeczy jednej, oczywistego poparcia, jakie polityka polska używała germanizacji przeciw Słowianom rakuskim. Rozgoryczenie skutkiem usług oddawanych głównemu wrogowi Słowiańszczyzny przeciw Słowianom, zapuściło jednak korzenie nie tylko u nas, ale i wśród ludu polskiego, a wyrazem tego oporu wobec przeciwsłowiańskiej polityce polskiej, jest Polskie Stronnictwo Ludowe z postem Stapińskim na czele.

Sympatyczna postać młodego przywódcy, zajmuje opinię polityczną od dłuższego już czasu. Nadzieje z jednej, nienawiść z drugiej strony, zwracają się ku niemu. Wiemy dobrze, czemu było zwycięstwo jego zasad w narodzie polskim, wśród którego zdobywa teren coraz szerszy. Wiemy, że znamionowałoby to epokowy zwrot w całej wewnętrznej polityce rakuskiej, gdyż słowiański duch Polskiego Stronnictwa Ludowego nigdy, by nie zniósł roli pomocniczej, umożliwiając Niemcom ich hegemonię. Bardzo przeto zrozumiałą jest dążność polityków i prasy niemieckiej zasiać nieufność między Stapińskim, a jego przyjaciółmi słowiańskimi. Dlatego też co chwila pojawiają się wiadomości ze źródeł podejrzanych, jakoby sympatje gorące, jakie Stapiński okazuje nieograniczenie narodom słowiańskim, poczynają się chwiać i słabnąć. Wszystkie te wiadomości są wszakże dziećmi tajnego, lecz wyraźnego życzenia, są to „pia desideria“, nie mającemi istnego podkładu.

Stanowisko postętu Stapińskiego z jego poglądami jest w życiu publicznym polskim zaiste trudne.

Po jednej stronie stoi on i jego idealisci ze swemi uczuciami słowiańskimi, po drugiej stronie zaś widać pełne mięsa garnki egipskie, z których jednak nic nie ma naród, a tylko jednostki, które w ten sposób wynagradzane bywają za dotychczasową politykę polskich zasług dla Niemców przeciw Słowianom, a zwłaszcza Czechom. Nie mniej przeto przywódca ludowy nie wątpił. Wzgląd na większość Koła polskiego zabrania mu, aby w zupełności się przyłączył do Unji słowiańskiej, mimo tego nie tai się ze swemi sympatjami ku niej, a dobrze pamiętamy, jak energicznie w telegramie swym, wysłanym od pisma naszego — zaprotestował przeciw plotkom, jakoby się pojednał z Bilińskim, z duchem jego polityki. Wiedeńskie pisma wydrukowały wtedy triumfujące na temat ten artykuły, które Stapiński w niecałe dwadzieścia cztery godzin, zdemaskował telegramem do nas wysłanym.

Po kilku miesiącach powtarza się ta gra fałszywa. W atmosferze, zatrutą intrygami, puściło się nowy balon próbny, nowe rozszerza się baje i plo-

Wiadomości polityczne.

Kunktatorstwo.

Wiedeń, 12 listopada.

B) Spokój i równowaga uchodzą za cenny przymiot polityczny. W zachowaniu miary przez kielznanie namietności, wypowiada się przewaga ducha: pierwszy warunek powodzenia na targowicy interesów politycznych.

Zaprawdę złym jest doradcą kto w każdym położeniu domaga się równego napięcia energii, jednakowej ekstazy. W poczuciu myśli jest namietność żywiołem twórczym i przekucie myśli na walory życia odbywać się musi w proporcjach rozwagi.

Te wszystkie refleksje nasuwają się niezawodnie obserwując zabiegi Koła w dziele uzdrowienia parlamentaryzmu. Z cierpliwością bezprzykładną widzimy wciąż pomawiane usiłowania, aby drogą dobrotliwego porozumienia, rozwikłać piętrzące się trudności i usunąć przeszkody, utorować drogę.

Jeżeli więc chce kto uznać tę niewyczerpaną zda się cierpliwość i łagodność, rozwiniętą w paacyfikacyjnej misji Koła, to z drugiej strony go dzi się rzucić pytanie: pokaż, jak długo?

Jak długo trwać będzie to ostrożne i „dyplomatyczne“ lawirowanie pomiędzy zagadnieniami zgola rozbieżnemi?

Wedle pierwotnych dyspozycji miało Koło polskie jeszcze we wtorek 9 b. m. na pełnym zebraniu poddać sytuację polityczną dyskusji rozstrzygającej. Zanim jeszcze dzień ten nadszedł, termin odroczone, tłumacząc, że sprawy jeszcze nie dojrzęły do tego czasu. Wyznaczono dzień dzisiejszy do rozprawy walnej.

W rzeczy samej też posiedzenie dzisiejsze Koła, na które jawiła się nadspodziewanie znaczna ilość członków, otrzymało zrazu fizjognomję wysoce polityczną. Pan Głabiński z tytułu swego prezostwa dał obszerną relację o rokowaniach będących w toku, od pierwszej chwili, kiedy Koło polskie podjęło się rezolucji, aż do ostatnich konferencji z p. Bienierthem i Unją słowiańską. Zaznaczył równocześnie, że komunikat wydany o posłuchaniu ministra Duleby u cesarza nie był dość wyczerpujący.

Dr Duleba pospieszył też natychmiast po zaganieniu prezesa uzupełnić sprawozdanie z tego posłuchania. Cesarz wyraził się z całym uznaniem o dotychczasowej akcji Koła polskiego i jego przywódców — w szczególności uznał zabiegi czynione przez prezesa. Cesarz oświadczył wówczas, iż zarzut, jakoby rząd zajmował wobec Słowian stanowisko wrogie, nie jest uzasadniony.

Okazało się tedy poprostu, że gabinet barona Bieniertha nie potrafi napisać nawet porządnego komunikatu. Wiedeń aż się pstrzy od wszelkiego rodzaju urzędników koncepcyjnych, lecz kiedy chodzi o ułożenie notatki oficjalnej o pewnych aktach rządowych, nie obejdzie się bez przeoczeń i usterek.

Z natury rzeczy wypadało, iżby po tych wstępnych oświadczeniach, członkowie Koła wypowiedzieli się nareszcie co do kierunku obranego przez oficjalną reprezentację Koła, i co do stanowiska, jakie należy zająć nadal.

Ale w tem miejscu oczekiwania zawiodły.

Pan Głabiński zagnał zaproponował, aby ze względu, iż rokowania ze stronnictwami wciąż jeszcze się toczą, dyskusję polityczną odroczone do przyszłego tygodnia.

Chwilowa nieobecność członków Klubu ludowego w tym momencie posiedzenia, ułatwiła zamach. Ospałe i biernie zgodzono się na dalszą zwłokę.

A przecież czas już najwyższy położyć kres bezustannemu odkładaniu rozstrzygnięcia na czas późniejszy. Zdaje się, że chyba dość już było prób i wysiłków pokojowego rozwikłania, że czynniki oficjalne Koła miały czas przekonać się, czy i co się da zrobić, w jakim kierunku prowadzi dalsza droga.

Wczorajszy nastrój opinji, jaki p. Bienierth napotkał wśród członków Komisji parlamentarnej Koła, dowodzi, że poglądy skryształizowały się już dostatecznie.

A przecież — dalsza zwłoka.

Umiarowość polityczna: pierwszy warunek powodzenia, przechodzić zaczyna w chwiejność, lekliwość, kunktatorstwo.

Te zaś przymioty są czemś zgola innym, aniżeli sam dobroczynny spokój i równowaga.

Ważyc i rozważać, ale i działać gdy chwila po temu nadejdzie krańcowa.

Stanowisko ludowców

wobec odroczenia dyskusji politycznej przedstawił na wczorajszym posiedzeniu Koła polskiego pos. Stapiński. Przedewszystkiem oświadczył, iż o rannem posiedzeniu komisji parlamentarnej Koła ani on, ani poseł Jachowicz nie byli uwiadomieni.

Co do samego odroczenia dyskusji, to uważa je za wielki błąd w taktyce parlamentarnej, gdyż, jeżeli w najbliższym czasie nie uruchomi się parlamentu, to braknie czasu na załatwienie zadań terminowych, a wtedy przyjdą albo rządy na podstawie § 14, albo stan „ex lex“, a przecież można temu zapobiedz przez przeprowadzenie natychmiastowej dyskusji politycznej, któraby zmieniła sytuację polityczną.

P. Stapiński przeszedł następnie do omówienia obecnego kursu niemieckiego. Kurs ten tak daleko już zaszedł, że w tym czasie, gdy Koło takie usługi oddaje rządowi, wystąpiono z żądaniem założenia niemieckiego seminarjum nauczycielskiego w Galicji. Na to powinno Koło dać stosowną odpowiedź. Jesteśmy zobowiązani powiedzieć rządowi stanowczo, że nie możemy i nie będziemy popierać ministerstwa w obecnym składzie, gdy brak w niem Czechów i reprezentatów innych Słowian.

Mowca zakończył swoje przemówienie następującem oświadczeniem:

„Znosiliśmy dotychczasową politykę Koła w nadziei, że się zmieni. Gdyby się miało okazać, że większość Koła była innego zdania, to oświadczam lojalnie, żebyśmy tego znieść nie mogli. Jesteśmy zdecydowani użyć wszelkich środków i sposobów, aby sprawiedliwości stało się zadość.“

Droguerya Stanisława Tomaszewskiego

mag. farm. — w Krakowie, przy ul. Zwierzynieckiej L. 4

- poleca -

Srodki odżywcze jako to: Cacao van Houtena, Extrakt buljonowy Liebiga (nadzwyczaj pożywny i wzmacniający), Quaker, mączki kaszki Knora, mleko Nestle'a oraz wina lecznicze po nader przystępnych cenach. Wielki wybór kosmetyków, grzebleni, szczotek i past do obuwia

Wszystkim polskim rodzinom polecamy jak najgoręcej

Kolińską domieszczę do kawy.

tki o poniechaniu sympatji Polskiego Stronnictwa Ludowego. Stapiński postara się sam o zasypanie tych źródeł trujących. Wie on dobrze co myśleć o tem wszystkim. Jest politykiem, który nie patrzy na dzisiejsze zapasy Czechów z Niemcami ze stanowiska szachraja, który chce zyski ciągnąć, lecz ze stanowiska męża stanu, patrzącego na sprawę ze stanowiska wyższego, jako na walkę niemieckiego imperjalizmu nie tylko narodowego, ale i gospodarczego, mającego na celu wprost pochłonięcie Słowian. Obraz śmiertelnej katuszy Poznańskiego, nie schodzi mu z duszy — wie, że los ten spotkałby wszystkich Słowian, jakoteż Polaków w Austrii, gdyby imperjalizm, śniący o słowej unji Niemiec z Austrią miał zwyciężyć. Niemcy, faworyzujący dziś Polaków za ich pomoc przeciw Czechom, gdyby się załatwili z Czechami, wgrzyzą się w organizm polski tak, jak się to stało w Poznaniu.

Nie tylko więc sentymentalizm uczuć, ale i nakaz zdrowego rozumu z szerszego poglądu politycznego, skłania sympatje Stapińskiego ku nam i innym Słowianom.

Liczy się on tu poprostu ze wszystkimi ewentualnościami przyszłości i logiką dziejową, i tem się odróżnia od oficjalnej polityki polskiej, której hasłem „carpe diem“ (korzystaj z chwili) t. j. pożytek płynący z dnia na dzień terażniejszy. On wprost nie uderzy w przyjaźń niemiecką, w czystość jej pobudek, wie, że to cnota z musu, która by się wnet skończyła, gdyby tylko Niemcom udało się pokonać Czechów.

Ta podstawa polityki Polskiego Stronnictwa Ludowego, kierowanego przez Stapińskiego jest tak zdrowa, że poręcza Stronnictwu temu coraz większy postęp i wzrost wśród narodu polskiego.

Dlatego pójdzie ono swą drogą dalej poprzez intrygi nieprzyjaciół, chcących zasiać nieufność między nami, a młodem, ale nadziejami bogatym jego Stronnictwem. I dlatego nie potrzebuje się bać ani intryg niemieckich, ani zważać na rady, jakie mu dają pisma niektóre.

Uwierzymy, że pójdzie dalej swoją drogą, po której go wiedzie nie tylko uczucie słowiańskie, ale także zdrowy rozum polityczny.

Z przesilenia węgierskiego.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu węgierskiego zawiadomił kwestor, iż prezydent Izby i obaj wiceprezydenci złożyli swoje godności. Objął przewodnictwo najstarszy wiekiem obecny w Izbie poseł madziarski Pap, który odczytał rezygnacje prezydym. Na posiedzeniu był obecny również Koszut i Just.

Partja koszutowska postanowiła ze swej strony postawić na prezydenta Izby p. Galla, partja przeciwna p. Justa.

O bardzo charakterystycznym objawie w sprawie przewodniczenia Sejmowi ze starszeństwa donoszą pisma. I tak najstarszym z wieku posłem jest poseł serbski Polic. W kuloarach spotkał się z hr. Andrassym, który go zatrzymał rozmową aż do chwili, w której Pap objął już przewodnictwo.

Na razie o rozwiązaniu Sejmu mowy być nie może, ponieważ rządowi chodzi o uchwalenie przewidywanego budżetowego; w razie zaś rozwiązania, wybory mogłyby się odbyć dopiero w grudniu, a ten termin jest już za późny.

Nadesłane.

GRAFA rosół wołowy
w kostkach
po 6 halerzy
jest pod względem jakości
bez konkurencji.

RADCA CESARSKI

Dr MIECZYŚLAW NARTOWSKI

mieszka obecnie

plac Szczepański l. 2. Telefon l. 2015—VIII.

Ordynje w chorobach nerwowych i wewnętrznych od godz. 8—9 rano i od 3—4 po południu.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:

Władysław Wąsowicz.

Wydawca:

Za Spółkę wydawniczą „Gazety Powszechnej“:
Dr Franciszek Bardel.

Przy bólach reumatycznych, bólach gośćcowych, ischias, łamaniu w stawach, nerwobólach, migrenie i t. p.

Do nabycia we wszystkich aptekach!

Lanolimentum Gaultherio-Mentholicum z marką sławną

Do nabycia we wszystkich aptekach.

MENTHOSALAN JAHR

Jest zupełnie nieszkodliwym i działa nawet przy uporczywych i zastarzałych cierpieniach z dobrym skutkiem. Cena 1 tuby K. 1'20, pocztą K. 1'70, 10 tub pocztą K. 12 franco

Wyrób i główny skład: Apteka Fort. Gralewskiego w Krakowie, ul. Szczepańska L. 1. — Żądać wyraźnie: Menthosalan Jahr.

OGŁOSZENIA

FIRMY KRAJOWE

których popieranie gorąco naszym Czytelnikom polecamy.

Składy maszyn do pisania:

„POLONIA“ ul. św. Jana 2.
amerykańska metoda nauki
pisania na maszynie
Przepisywanie i powielanie pod
dyskrecją.

Fabryki konserw i buljonu

J. Bożański i S-ka
Bochnia
fabryka konserw owocowych
jarzynowych i mięsnych.

Tkalnie płócien:

MICHAŁ MIĘSOWICZ
Najlepsze płótna.
Korczyzna koło Krosna.

Fabryka tutek:

Tutki
M. Paschalskiego
wszędzie do nabycia.

„OBIONIT“

nowoczesny i najlepszy
środek do szybkiego
prania białizny, zaoszczędza 3/4
pracy i tyleż czasu, wybielając przy-
tem niesłychanie. Wy-
rabia jedynie Krakowska
fabryka chemiczna W.
Śmiechowskiego w Kra-
kowie, Krupnicza l. 23.
Cena 40 hal.

**Fabryka wyrobów cera-
micznych:**

Hipolit Sliwiński
Drohobycz — Przemysł.
Dachówki, cegły, dreny i t. p.

Składy maszyn:

JĘDRZEJ KRUKIEREK
skład maszyn rolniczych
w Krośnie.

Pranie białizny:

Pralnia parowa.

Cennik pralni parowej Kra-
ków, Groble 21. Telefon 896.
Kotłownia 4 hal.
Para mankietów . 8 „
Koszule 24 „
Para firanek . . 1 K—
Filje: Grodzka 9—11, Dietlo-
wska 35 Hotel Müllera, Długa
20, Karmelicka 22, w Podgó-
rzu Staromostowa 3.
Białizna po praniu równa się
nowej.

Józef Dobrzyński

Kraków Sławkowska 12.

Filia L w ó w, Ko-
pernikal. — Urzą-
dza kompletne mle-
czarnie — maślarnie
serkarnie.

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu
najmniej jednak 10 słów.

Nauczycielka muzyki

b. uczennica pierwszorzędnej
pianisty — udziela nauki gry
fortepianowej wraz z teorią.
Przygotowuje dobrze do konser-
watorium. Bardzo chętnie
uczy dzieci już od lat 7 —
2 razy na tydzień po 3/4 godz.
mies. 6 kor. — 3 razy na ty-
dzień po 3/4 godz. mies. 8 kor.
Adres złożony w Gł. Agen-
cji dzienników i ogłoszeń, ul.
Sławkowska 2. 242

Do sprzedania

w Półwsiu, ul. Mickiewicza 9
ładna nowa uprząż, poniklo-
wanym żelazem kuta z dzwon-
kami na kark konia — para
chomąt używanych, w dobrym
stanie, z pasami rzemiennymi.
Dobre siodło z uzdą; kózuch
z syberyjskich baranów dla
furmana i ładne wielkie lustro.
238

Poszukuję agentów

w każdej miejscowości do zbierania
zamówień na wspaniałe
nowości religijne. Wysoki dochód
zapewniony. Kaucja wy-
magana 10 kor. — Zgłoszenia:
Jan Felda, Tarnów, ul. Mar-
cyna 14. 237

Uczennica

ostatniej klasy lice-
alnej, specjalistka w historii
i geografii poszukuje posady.
Wiadomość: ulica Zielona 4,
II p. na lewo.

Moczenie w łóżku.

Natychmiastowe odzwo-
żenie zapewnione. Objasnie-
nia bezpłatne. Podać wiek
i pleć! Świetne pisma dzięk-
czynne. Polecenia lekarskie.
Instytut „Sanitas“, Velburg
p. 89, Bawaryja. 92

Kto chce mieć tanie i eleganckie ubranie

zrobione z powierzonych lub tamże obranej materji — podług
najnowszych żurnali — niech zamawia u firmy

Piotr Górka

krawiec

w Krakowie, Rynek gł. L. 34 (Pałac Spiski).

Na prowincję wysyła próbki, modele, sposób brania miary
i ceny ubrania. Dla P. T. nauczycieli, akademików i klasy
robotniczej, tudzież abonentów „Gazety Powszechnej“ za oka-
zaniem kwitu 10% taniej. 193

Singera maszyny do szycia do różnych celów

a zatem nie tylko do użytku przemysłowego ale także
do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia
domowego, jedyna u nas nabyć można. — — — —

kl. 66.



kl. 66.

Składy w których

SINGERA

Maszyny do szycia

nabywać można.

Zaopatrzone są

obok

widocznym znakiem

kl. 66 - - najnowsza zdobycz

pięćdziesięcioletniego doświadczenia w
budowie familijnych maszyn do szycia

SINGERA Ko. Tow. akc. maszyn do szycia

Kraków, ul. Szpitalna 40, naprzeciw teatru miejskiego.

Filie we wszystkich większych miastach. 175

Miody

wyborne, czysto pszczelne i naturalne!

Miód patoka, blaszanka 5 kg. K. 6'40
Miód stołowy do picia, gąsiorek 4 litr. . . K. 5'60
Miód à la Malaga do picia, gąsiorek 4 litr. K. 6'60
Zamówione przekazem wszystkie 3 gatunki, razem
18 koron. Bezcami taniej. 173

Wysyła wszystko za zaliczką cały rok

Pierwszy eksport miodu, Denysów.

„WISŁA“

Ludowe Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, ul. Reformacka 3, II. p.

koncesjonowane reskryptem c. k. Namiestnictwa z 13/8 1908 L. 13.054/pr. założone w in-
teresie włościan, staraniem Polskiego Stronnictwa Ludowego przyjmuje do ubezpieczenia
od ognia: budynki, inwentarze martwe i żywe, ruchomości domowe, towary i zapasy, oraz
wszelkie ziemiopłody w słomie i ziarnie, pod możliwie najdogodniejszymi warunkami.

„Wisła“ ubezpiecza w Galicji, w Wielkim Księstwie Krakowskim, na Bukowinie
i na Śląsku.

„Wisła“ przyjmuje ubezpieczenia ruchomości, inwentarzy, towarów, zboża i paszy bez
względu na to, gdzie są na razie ubezpieczone budynki.

„Wisła“ pośredniczy również w ubezpieczaniu ziemiopłodów od gradu.

„Wisła“ ma agentów po wsiach i miastach. Siedziby agentów uwidoczniają godła
agencyjne (biały orzeł piastowski w czerwonym polu).

W sprawach ubezpieczenia od ognia i gradu w tych gminach, gdzie niema
jeszcze agencji, należy zwracać się wprost do Dyrekcji „Wisły“.

Czy przezroczyste bibułki mogą być smaczne w paleniu?

Zapyta kto, jak wyrabiają fabryki przezroczystą bibułę? Dzieje się to w następujący sposób. — Oto do ostatniej kadzi, z której gęsta papierowa wypływa na płótna, dodają gliceryny, a potem gotowe arkusze bibuły, przesuwają między walcami żelaznymi, lekko ogrzanymi, które smarują pewnego rodzaju mydłem, by papier cygaretowy nie czeptał się tyłże, a nadto by nabierał połysku. Tak apretowaną bibułę gładzą jeszcze walcami papierowymi. Wskutek takich zabiegów, bibuła traci swą porowatość — nadto staje się przezroczystą, czem właśnie ludzi, że jest cienką.

Atoli pozor cienkości nie rozstrzyga o dobroci bibułki cygaretovej. — Zatem sztuczne zaprawy, dla wywołania złudzenia, muszą smak zmienić, który rzeczywiście jest przykry i gryzący.

Trzymając w palcach cienką bibułę, odrazu czuć w dotyku lepkość, co przemawia zatem, że zawiera glicerynę i inne sztuczne zaprawy.

Wiadomo dalej, że gliceryna spalając się jako tłuszcz w tlejącym papierosie, powoduje gryzienie i pieczenie w całej jamie ustnej, a dym jest tak ostry, że wywołuje z oczu obfite łzy.

Ze przezroczysta bibułka cygaretovej nie jest dobrą, lub wogóle nie posiada cech dodatkowych, to świadczy najlepiej, że austriackie fabryki tytoniu, takowej nie używają. I widzimy, że do robienia papierosów począwszy od najtańszych a skończywszy na najdroższych, fabryki rządowe używają tylko grubej i nieprzezroczystej bibuły.

Wreszcie party na wiedzy i doświadczeniu, radzę: nie palcie przezroczystych bibulek!

Fabryka tutek i bibulek cygaretowych „Noris“
M^{ra} W. Bełdowskiego w Krakowie, ul. Starowiślna 26.

Żądajcie jak najliczniej próbek — „Pobudka“, celem przekonania się o dobroci mego wyrobu, które posyłam darmo i opłatnie. 211

Ułatwia pożyczki

eskont weksli, lokowanie kapitałów pod dogodnymi warunkami, adwokat 113

Dr. MIKIEWICZ
Kraków, ulica Grodzka L. 37.

Dla każdego domu korona 18.—

Zdumiewająca w swoich skutkach jest praktyczna ręczna maszyna do szycia „The Juwel“, szyje każdą materję, cienką lub grubą, precyzyjna jak największa maszyna, z 6 igłami, olejarką, obrębiaczem, odkrętką i dostępnym objaśnieniem użycia K 18.—. Rowery używane nowej konstrukcji Kor. 36.—, 48.—. Nowe z wolnobieżem K 116.—. Ładatek K 20.— reszta za zaliczką. — Cenniki Singera maszyn do szycia, rowerów — darmo. Stanisław Rundbakin — Wiedeń III/2 Weisgarberlande 58. 47

Na reumatyzm, gościec, postrzał (ichias) i wszelkie nerwobóle poleca się uśmierzające nacieranie od lat wielu ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane Linimentum Gauthieriae compositum z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika D-ra Juljusza Francoza, aptekarza w Tarnopolu.

Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 kor. nie licząc opakowania i franco. — Tysiąc listów dziękczynnych do przegładnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Na składzie: Kraków, apteki: Wiszniewskiego i Macudzińskiego; Maków, apteka Froncoza; Lwów, apteki: Dewechego, Haya, Łazowskiego, Dra Piepes-Poratyńskiego, Mikolascha. — Niemcy: Loewenapothek Otto Koerner, Goerlitz, Obermarkt 31.

Węgiel i Koks

najlepszego gatunku, dostarcza wszelkiego rodzaju przedsiębiorcom po bardzo przystępnych cenach i warunkach

Firma węglowa

BERNARD LEIB — TARNÓW

Biuro: ul. Wałowa 19. — Telefon Nr 72.

Bazar Krakowski z obuwem

w Krakowie, przy ulicy Szewskiej L. 2 (tuż przy Rynku).

Na składzie znajdują się wyroby najlepszej jakości, jako to: buciki męskie, damskie i dziecięce najlepszych fasonów, jak również obuwie amerykańskie Boks-Calbs, Chevreau. Przyjmuje także zamówienia miejscowe, z prowincji za nadesłaniem starego bucika, wykonując takowe punktualnie, ściśle podług miary.

Ceny przystępne.

Nadmieniam, iż prowadząc interes kilkanaście lat, starałem się zyskać względy Szan. Klienteli, a zatem polecam się nadal łaskawej pamięci.

Zostaje z poważaniem

Feliks Łodziński.

155

Zjedn. austr. akc. towarzystwo żeglugi parowej „AUSTRO-AMERICANA“

Regularny i



bezpośredni

ruch z Austrii do Ameryki, Kanady i t. d.

ROZKŁAD JAZDY:

a) z Tryestu do Nowego-Jorka
Martha Washington . . . 17 lipca
Argentina 7 sierpnia
Laura 21 „
Martha Washington . . . 2 września
Alice 11 „
Oceania 18 „
Argentina 26 „
Laura 9 października

CENY JAZDY Z KRAKOWA:

	I. klasy	II. klasy	III. klasy
K 431.40	K 355.10	K 208.80	
„ 431.40	„ 330.10	„ 208.80	
„ 431.40	„ 330.10	„ 208.80	
„ 431.40	„ 355.10	„ 208.80	
„ 431.40	„ 330.10	„ 208.80	
„ 431.40	„ 330.10	„ 208.80	
„ 431.40	„ 330.10	„ 208.80	
„ 431.40	„ 330.10	„ 208.80	

Ceny zawierają już amerykański podatek (poglówne)

Dla pasażerów jadących przez Nowy-Jork do Kanady obniżają się powyższe ceny o K 20.

b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:

Sofia Hohenberg 4 sierpnia	K 731.40	K 555.50	K 118.80
Francesca 15 września	731.40	555.50	118.80
Cena jazdy międzypokładowa Kraków — Rio de Janeiro			168.80

Zmiany zastrzega się.

JENERALNA AJENCJA DLA GALICJI I BUKOWINY I SPRZEDAŻ KART OKRĘTOWYCH **GOLDLUST I SKA**

Kraków, ul. Lubicz 7 (naprzeciw dworca kolejowego). — Lwów, ul. Na Błonie 2, jakoteż wszystkie prowincjonalne ajencje.

GRAFA

SKYNNNE KOSTKI WÓLOWE

po 6 halerzy.

Zaproszenie.

Niżej podpisana firma urządza

wystawy swoich produktów

- w poniedziałek dnia 15 listopada w handlu WPana D. Bachnera w Podgórzu, ul. Lwowska 13,
- we wtorek dnia 16 listopada w handlu WPana H. Scheuera w Podgórzu, gmach magistratu,
- we środę dnia 17 listopada w handlu WPana B. Sonnenscheina w Podgórzu, ul. Lwowska 16,
- we czwartek dnia 18 listopada w handlu WPana Maurycyego Nassa w Dębniakach, ul. Pocztowa 3,
- w piątek dnia 19 listopada w handlu WPana Marka Baka w Krakowie, ul. Tenczyńska 8,
- w sobotę dnia 20 listopada w handlu WPana Józefa Kurdziela w Krakowie, ul. Topolowa 8.

Szanowne Gospodynie

!! powinny korzystać z nadarzającej się sposobności i jak najliczniej zwiedzać naszą wystawę, celem zapoznania się z naszymi znakomitymi wyrobami. 222

GRAF Tow. z ogr. poręką, Wiedeń V.

Przy zakupnie prosimy powoływać się na „Gazetę Powszechną“.

Z OPUSTEM 20%

Sprzedaz mebli antycznych, nowych i używanych, Fortepianów, Pianin, Obrazów, Luster i Świeczników

w Zakładzie sprzedaży i kupna **M. TELESZNICKIEJ**

w Krakowie, ul. św. Jana 2, l. p. (róg linii A-B).

Marka ochronna: „Kotwica“
Liniment. Capsici comp.
zastąpienie
Kotwicznego Pain-Expelleru
jest powszechnie znane jako wyszluszenie, bóle uśmierzające i odolagające nacieranie w zranieniach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 50 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwica“, wtenczas jesteście pewni, że otrzymaliście preparat oryginalny.
Apteka Dr. Richtera pod „Złoty Łwem“ w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy

ZAWIADOMIENIE!

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, iż istniejącą od lat 20-tu

Restaurację i Kawiarnię

przeniostem z lokalu przy ul. Lubicz l. 1 naprzeciwko do domu własnego

przy ul. Pawiej l. 2. róg ul. Basztowej.

Lokal urządzony jest z komfortem i odpowiada wszelkim wymogom higieny.

Dziękując za dotychczasowe poparcie, polecam się nadal łaskawym względem P. T. Publiczności

B. Rosensztock.

73

ZEGARKI NA RATY DLA KAŻDEGO.

Nr. 72. Prawdziwe 14 karatowe złote-plaque zegarki męskie i damskie, ładnie grawirowane, werk dobry na kamieniach K. 20 — takie same z podwójną kopertą K 25.—

Nr. 73. Prawdziwe srebrne zegarki męskie albo damskie z 3 bardzo silnymi kopertami, bogato grawirowane, jako to: koń, jelen, lew albo widok, dobry werk ankrowy dokładnie uregulowane . . K 30.—

Nr. 74. Ostatnia nowość, zegarki srebrne męskie ankrowe remontoar 8 dniowe, które po jednorazowym nakręceniu chodzą nieprzerwalnie przez 8 dni, na rubinach, z chodem widocznym na cyferblacie K 35.—

Nr. 75. Wspaniały metalowy tulski zegarek remontoar męski albo damski z 3 kopertami i pozłacaną koroną, dobrym werkiem K 18.—

Nr. 76. Niklowy zegarek remontoar dla chłopców, otwarty modnie i pięknie grawirowany . . . K 8.—

Ceny rozumieją się na raty po 2 K. miesięcznie za sztukę; przy zamówieniu należy połowę ceny postać, albo też uiścić za zaliczką.

Wiedeńska fabryka zegarków Henryk Welas, 140 Wiedeń XIV. Pillergasse 1.

2 korony miesięcznie.

Stały dochód

zapewnia

Młyn mielący 360 kg razówki na godzinę z motorem benzynowym 3-konnym, cena 1975 koron.

Młocarnie, parniki, siekacze, młynki sprzedaje i dostarcza najtaniej

KORNEL KOMORNICKI

Kraków, ul. Dunajewskiego L. 9.

— Oferty i prospekty odwrotnie. — 208

ŻURNALE MÓD

szczególnie żurnal sezonowy

FAVORIT

na jesień i zimę 1909/10, zawierający około 1000 modeli, jakoteż

Gotowe kroje

na suknie, kostyminy, żakiety, spodnice, szlafroki, matynki, bielizna damska i męska, rekawy, ubiory dla dzieci i t. d. poleca

M. LandauKraków, ul. Mikołajska 7.
Zlecenia z prowincji załatwiamy odwrotną pocztą. 225**Najkorzystniej kupować**

wyroby cukiernicze na wagę, 1/2 kg. znakomitych ciast 1 Kor. 20 h., każda sztuka 6 h. Karmelki 1/2 kg. 80 h. w cukierni zreformowanej, Zwierzyniecka 10. 42

**Kto potrzebuje**

powozika nowego, mocnego, trwałego, krakowskiej roboty, jest jeszcze kilka sztuk do sprzedania po zwiniętym składzie z powozami w Krakowie, z powodu zastój przez automobile, poniżej cen własnych. Są nadzwyczaj tanie, bo po 400 kor. do sprzedania. Wiadomość u p. Paryłowej, Kraków, Pędzichów 1. 15, dom św. Rodziny. 107

„Moczenie w łóżku“

usuwa natychmiast nasz „Zbudź się“. Przy zamówieniach należy podać płeć i wiek. Adres: Instytut lekarski Nr 534. „Regensburg“ w Bawarii. 61

Wspaniały podarek!

Zekarek z łańcuszkiem tylko koron 2.—.

Z powodu zakupu wielkich zapasów zegarków, rozsyła austr. DOM WYSYŁKOWY 1 wspaniały pozłoceny zegarek, idący 36 godzin, aukrowy precyzyjny, wraz z łańcuszkiem za kor. 2.— do tego 3letnia gwarancja pisemna. Przy odbiorze 3 szt. kor. 5-50, 5 szt. kor. 9.—. Wysyłka za pobraniem przez AUSTR. DOM EKSPORT. J. GELB, N. Sącz 205. N. B. Za nieodpowiadający zwrot pieniędzy. 226

**Bank Parcelacyjny we Lwowie, Brajerowska 11 a**

Stowarzyszenie zarejestrow. w Sądzie krajowym we Lwowie z ograniczoną poręką przyjmuje wkładki oszczędnościowe zwyczajne na 5 1/2 procent oraz wkładki na czas dłuższy oprocentowane wyżej stosownie do terminu wypowiedzenia, według umowy z Dyrekcją.

Procent wypłaca Bank półrocznie. Niepodniesione procenty przypiekuje do kapitału i dalej oprocentowuje wraz z kapitałem. Podatek rentowy opłaca Bank sam z własnych funduszy. Bezpieczeństwo wkładek zupełne. Bank lokuje wszystkie kapitały wyłącznie tylko na hipotekach lub w kupnie ziemi, co daje najlepszą gwarancję i najzupełniejsze bezpieczeństwo. Bank parceluje obecnie grunta w różnych stronach Galicji wartości około 8 milionów koron. Sprzedaje na wieczystą własność bez żadnych długów i ciężarów dworskich po przystępnych cenach i najdogodniejszych warunkach gruntu w całej Galicji.

Obecnie przeprowadza Bank parcelacje dóbr: Łowczów (powiat Tarnów) — Podleszany i Tarnowiec (powiat Mielec) — Borek Nowy i Przybyszówka (powiat Rzeszów) — Glinik górny (powiat Strzyżów) — Tomaszowce i Czereszynki (powiat Katusz) — Pilznonek (powiat Pilzno) i Mięksiz Nowy (powiat Jarosław) — Łucisko (powiat Kolbuszowa) — Kamionka (powiat Ropczyce). — Umowy o kupno gruntu należy zadatkować i zawierać z delegatami Banku na miejscu za zatwierdzeniem Dyrekcji.

Wielką oszczędność wyświadczy sobie każdy, kto odda do

Warszawskiej Pralni chemicznej i pralni bielizny białej**„Marta“**

w Krakowie, ulica Długa L. 6

wszystko w zakres jej wchodzące, jak również i farbowanie materiałów, gdzie wykonują z całą sumiennością i przy niskich konkurencyjnych cenach. Każda bielizna musi być gotową najpóźniej w trzech dniach, a na żądanie i wcześniej, chemiczne zaś najpóźniej w sześciu dniach. 224

**Szybko!****Tanio!****DO AMERYKI**

pospiesznym okrętem w 6 dniach, pocztowym okrętem w 8-9 dniach.

Precz z wyzyskiem!

Żądajcie pouczenia tylko od

B. Karlsberga, Hamburg, Ferdinandstr. 15 A.**Moc pieniędzy!****Wystarczy próba:**

6 sztuk prześcieradeł 120/200 cm. 1a jakoś płótno K 14-20.

6 sztuk takich samych, 150/230 cm. K 16-60.

25 m. weby „Venus“, wyborowa jakoś K 13.—.

zaoszczędzi każdy przez sprowadzenie wprost płócien ze źródła.

20 m. płótna rumburdzkiego, towar silny, 1a jakoś K 20.—.

40 m. tegoż płótna K 20.—.

30 m. zefirów, kanafezów, flaneli resztki wyborowe, t. z. Bładruk 3—12 m. długie K 15.—.

Wysyła za zaliczką 231

JOSEF STRIHAFKA, tkalnia w Roth Kosteletz, Czechy.

Do każdej przesyłki dołączamy bogaty wybór wzorów.

Przy zamówieniach prosimy powołać się na „Gazetę Powszechną“.

Czcionkami drukarni Literackiej pod zarządem L. K. Górskiego w Krakowie.

Robotnicy i Robotnice

zdecydowani udać się do Francji lub innych krajów do robót rolnych na kontrakty sezonowe lub roczne, niech napiszą zaraz do

POLSKIEGO TOWARZYSTWA EMIGRACYJNEGO W KRAKOWIE, UL. KOLEJOWA 3,

podając swój wiek i adres. — Zgłaszać się mogą tylko robotnicy zupełnie zdrowi, trzeźwi i obeznani dobrze z robotami rolnymi. Na odpowiedź należy załączać markę pocztową za 10 hal.

Salon dla Panów i Pań!

poleca

ZYGMUNT LAMENSDORF

Kraków, ul. Stawkowska L. 11

Na składzie różne podkładki najnowszych żurnali. Przyjmuje wyczeski do robót warkoczy itd.

SZKOŁA BUCHALTERJI

w Krakowie, przy ulicy Florjańskiej L. 55

przygotowuje do egzaminów z rachunkowości ogólnej państwowej, kupieckiej pojed. i podw. Udziela się także lekcji buchalterji bankowej.

Zgłoszenia w Biurze buchalteryjnym: ul. Florjańska L. 55, I p. od godz. 1—4 po poł. codziennie. Naukę rozpocząć można każdego czasu.

Kierownik: Stanisław Burnatowicz,

c. k. urzędnik rachunkowy państwowy, Lustrator stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, b. dyrektor takiego stowarzyszenia, zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych, tudzież spraw rachunkowych i kasowych c. k. Sądu krajowego w Krakowie.

Szkoła pisania na maszynie. 202

Jarzyny suszone, groszek zielony, fasolkę szparagową, fasolkę zieloną, szpinak, szczaw i koperek — poleca

Wojciech Olszowski w Krakowie

Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej. 179

Dewiza: Taniość, dobroć i trwałość!

IGNACY CYPRES

Kraków, Florjańska 49.



Sprzedają towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Ameryk. elektr. złoty Remontoir kieszonek z marką systemu Roskopf, 36 godz. idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 3-90, trzy sztuki K 11.—, 6 sztuk K 20.—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 10.—. Stalowy damski Remontoir K 7-80. Budzik najlepszy K 3.—. Łańcuszki srebrne od K 2.—. Zegarki złote damskie od K 20.—.

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Najpopularniejsze tytonie

są: tak zwana „SIEDEMNASTKA“ (Feiner Herzegowina Rauchtak) paczka 34 halerzy i tak zwana „TRZYNASTKA“ (Mittelfeiner türkischer Rauchtak) paczka 26 halerzy.

Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmieszane, dają doskonałą mieszankę. Bardzo smaczna jest w paleniu nadaje się znakomicie do tutek cygaretowych „NORIS“ oznaczonych literą **N**

Również nadzwyczaj smaczna jest w paleniu ta mieszanka w bibułkach cygaretowych

„Pobudka“

wyróbu fabryki „Noris“

Mra W. Beldowskiego w Krakowie.

Cena: „POBUDKA“ w książeczkach 4 hal., w opakowaniu patentowym 6 hal.

Zwolennikom kręconych papierosów zwracam uwagę na bibułki „POBUDKA“.

Prześciancie palić przezroczyste bibułki.